

Numer kosztuje 6 c.

Biera administracyi. ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw

Lwów d. 19. lipca.

Echa uroczystości kieleckich jeszcze nie ucichły. Obecnie znany współpracownik paryskiego *Figaro*, Saint-Genest w broszurze zatytułowanej *A propos de Kiel: Le patriotisme vrai et le chauvinisme lâche*, występując przeciw szowinistycznym zapędom Francuzów, powiedział: „Bez patriotyzmu Francja jest zrubiona, a szowi-

— Z tego wnioskuję pan, że i w przyszłości obawiać się nie potrzebnaj? —
To za łotka. Tym razem schodzi się za wiele. Nie mogę wątpić, że na sercu czynią się przygotowania. Do wszy-
stkiego potrzebna czasu. Teraz słysz od
moich przyjaciół, że rzecz dojrzewa.
Ostatecznie, jeśli padną, nie przeja-
wiecie o żonie i dzieciach nie zapomną,
nie rądnym atoli dać moim nieprzyja-
ciółom okazję do tryumfu. Wpływowo

niem przy udowdnie koleji, a tu siedzi pobiera prace Komisarz turecki Nefi Bey domagał się jego wydania. Nawzecz prosił go jednak usilnie, aby nie nalegał na to, bo wydanie go narobiło wiele zlej krwi przeciw Turcji i zwiększyło agitacya macedonska, wielkow, który w procesie Belozewa osadził na 15 lat więzienia skazany, a o mojem ustąpieniu nasławionym, jest zię prokuratorem w Łowczy. Czego nie można spodziewać wjeo? Od lat

булу публичадишомеш. | f

Lwów d. 19. lipca.

„W kwietniu 1894 zażądał Stamburow od księcia pełnomocnictwa do ogłoszenia stanu oblężenia; książę odmówił mu, ponieważ domyślał się przeciwko mu być Stamburow, że ten nie

„Gdy Stambulow wychodził z pałacu, mimo wszystkich środków ostrożności, które przedsięwziął, tłum począł belkami obrażać Stambulowa. Książę nam wyszedł na ulicę i wzywał tłum, i się uspokoił. Książę rzekł wówczas o prezenta politycy: „Odpowiadając na głowę swoją za to, że Stambulow przetrwał w łos nie spać”. „Zachowanie się księcia w obec Stambulowa i troska o niego były tak uderzające, że nowy prezydent ministrów, który po Stambulowie nastąpił, widział w nim ubliżenie dla siebie i chciał wnieść zmiany. Od tej chwili książę i Stambulow nie widzieli się więcej. Ale przeciw Stambulowowi wybuchła powstanie nienawidzi. Dom jego musiano rozbić, aby go strzedz, a sam Stambulow nie mógł nigdy na ulicy pokazać się bez straży”.

Karlsbad d. 17. lipca.

Zapewne niejednego z ziomków za-
 teresuje, co się teraz w Karlsba-
 dzie dzieje, bo iluż to Polaków ze
 wszystkich trzech zaborów rok wcześniej
 do Karlsbadu jechali! Sądymy, gdzie
 się spotyka więcej po polsku mówią-
 cych, niż Niemców, choć co prawda,
 Polacy i Polki mają czasem gły zwy-
 kły i za złego mówienia.

Przed dwoma laty powstała tu myśl, oddzielona przez posta W. G.n., pp. lub. i Win., która poparł prezydent wawa i inni — postawienia pomnika naszym wieszczowi Adamowi. Mają tu pomniki Niemcy, Węgry, Rosyanie — a Polacy, których może i więcej przyjeżdża, nie mieli żadnego. Każdy zatem może zdobyć kilka złotych bez uszczerbku dla siebie; niech odzuchemy pytają, czemu ten pomnik postawiono? Kto to jest A. Mickiewicz? Tym sposobem rozgłos po całym świecie o naszym niezachwalnym narodzie. Dzięki zabiegom p. Kołaczekowskiego i lekarzy polaków, jest już 2.800 zł., złotych kasie dobroci. Tego atoli roku dacy mało dają. a znanych nazwisk polskich, rodźn bogatych wcale na liście nie widac.

Natomiast z zabranych prowincyi, z rolnictwa płyną od zwykłych nieświe-

Gdyby tylko każdy Polak tu prze-
wyskakuje dał jednego guldena, toby od-
wóch lat powinno być dwa razy
leże zebrań pieniędzy, ile już
jest, dzięki hojności i patriotyzmowi
miejsc. Zamiast drogiego cygar, łód-
ki teatrze i drogiej miejsc — możnaby
łożyć codziennie 20 ct. na pomnik
rodowy.

Rodacy! uczynicie tę małą ofiarę, a mnk w paniały, ładniejszy od tego, ci ma Goethe — stanie wkrótce na rzdzo pięknem miejscu w kierunku,

z podróży po Ziemi świętej.

(Ciąg dalszy.)

W piękny dzień słoneczny wyruszy-
liśmy brama Jaffy do Betlehem. Każde-
go pielgrzymka, który po raz pierwszy do
Ziemi Św. przybył, trawi gorączką, by
jak najrychlej te miejsca obaczyć, które
mu wyobraźnia malowała najpierw dzie-
cinna, kiedy czytał opisy podróży, a
dzieńca, kiedy czytał opisy podróży, a
wreszcie ciekawość z nabożeństwa pocho-
dząca. Malarka oprócz tego jeszcze inna
ozwiała gorączką: poznać do tych scen,
które w tysiącach obrazów w myśli się
snuty, zbliżyć się do tej rzeczywistości
i podpatrzyć jej cechy charakterystyczne
a poznawszy, nadąć następnie wyobraźni
swojej siłę, która w prawdziwe najnieza-
wodniejsze ma źródło.

W dwie lub trzy godziny można pie-
szo zejść do Bellehem; wygodny gości-
nic spada najpierw w dolinę Hinnon, a
następnie wznosi się aż do klasztoru
Mar Elias, otoczonego wielkimi ogrodami
oliwnymi. Pod jedną starą oliwką napre-
ciw klasztoru jest kamień, na którym
krzyż wyryty oznacza miejsce, gdzie
Eliasz spoczął ścigany przez Achaba i
Jezabel.

Każda postać niemal, którą na go-
ściu spotkaliśmy, była godna pendzla,
czy to Arab z wielbłądami, czy pop na
osiółku, czy żyd wracający do grobu Ra-
cheli, ale najbardziej zajęła naszą uwagę
piękna Belshemka, która szybkim kro-
kiem, kołysząc się harmonijnie w bio-
drach, zdążyła z Jerozolimy do domu.

Zdziwiony byłem jej pięknem; oczy
ciemne patrzyły na nas z pod ciemnych
włosów z taką powagą, że graniczyły nie-
mal z surowością, noszek prześliczny z
pośród tych prawie schodzących się brwi
spływał lekkim garbikiem ku dołowi, a
przez usta łacinachno rozwarła przebły-
skiwała białe zęby, odbijające od smag-
łej cery; policzki silne kłami się rysow-
wały, obramione białym welonem, który
spadał z wysokiego ubrania głowy i po-
ruszał się, falowany powiewem wiatru i
ruchem ciała.

Niebieska koszula, czyli tunika, sięgała aż do kostek, przewiązana w pasie i wywdana była korzystnie kształty jej wywsmukłej postaci. Przypatrzywał się długo tej pięknej, młodej kobiecie i myślał, że jeśli w Betleem takich więcej, to nie daremnie powstała tam legenda, wedle której Madonna pięknem i dziewiczością obdarza mieszkaniki tego grodu. Oto po narodzeniu Chrystusa pielęgniową Matkę Boską w słabości Jej Betleemiki i za to takimi wdziękami obdarzone zostały.

iewiaśt widziałem, żadna jednak nie
órównywała tej, którą na drodze spot-
ałem.

Po prawej stronie gościnca stoi gro-
bowiec Racheli, żony patriarchy Jakóba,
zdobiony kopułą; dawniej był on mu-
słmańskim meczetem, dzisiaj zaś należy
o żydów i jest w wielkiem u nich po-
ważaniu.

Im bardziej zbliżyliśmy się do miasta, tem więcej widzieliśmy pól uprawnych i rolników na roli pracujących, a tem więcej trzód długosznych owiec i kasterzy, ciskających od czasu do czasu amieniami za temi owcami, które się bytnio od trzody oddalaly; tem więcej asseych się wielbładow, które na wysokich nogach powolnie się kołysaly, a kiedy wkrótce doszliśmy do tego pola, a którem „anioł pasterzom mówił”, to dało się nam, jakby to gdzieś tak nieważno się działo, że nie od tego czasu się nie zmieniło jeszcze, a kamienie tej góry zdawały się rozbrzmiewać dźwiękami *Gloria in excelsis Deo*.

Na dwóch grzbiectach górskich roz-
 łożę się miasto Betleem, co znaczy „dom
 chleba”, od dawna uświęcone miejsce
 Dawidowego. Dzisiaj liczy ono 7000
 mieszkańców, odznaczających się pra-
 ciotęnością i cnotliwym życiem. Powiada-
 ją, że te przymioty posiadają od krzyżow-
 ców, którzy tutaj osiedli i z Arabami się
 walczyli. W rzeczy samej mroźne pil-

ość zauważyłem tutaj we wszystkich
statach. Jedni wyrzynają z perłowej
asy koronki i krzyżyki, inni rzeźbią
oliwnie drzewie, inni ociosują ka-
lenie, wszędzie gwar i turkot narzędzi.
Oczywista kierowaliśmy najsmprzód
asze proki do grotu Narodzenia Chry-
usa Pana.

Wielki kościół Maryi stoi na tem
adycyjnem miejscu; niestety od dwóch
wieków prawie zdołali Grecy wejść w po-
nadanie tego sanktuarium, dziś w grocie
mej jedynie straż turecka sparta o ka-
bin, jest w stanie utrzymać ład i spo-

Pod wspaniałą bazyliką, mieści się
rota a w tej oltarz, pod którym uirne-
czona gwiazda ma napis: „*Hic de vir-
gine Maria Jesus Christus natus est*”.
u przesuwają się pojedynczo tłumy
szelkich narodowości i zginają swe ko-
na, by ucałować miejsce najwzniośle-
jiej tajemnicy i najpotężniejszego cudu.
lugo stałem i patrzałem w tę gwiazdę
czułem że zorze dnia nowego, które
ad wyszły i czułem, jak noce złego
uchwały przed dzieciną — a ta dzie-
nia to zdobywa świat, to po za znie-
nie piekiel pogromca i czułem, że nie
na tak świetlanego miejsca na całym
lobie, jako ta gwiazda w tej grocie i
czułem, że nie ma tak bogatego źródła
a ziemi, jako to źródło wiecznego ży-
czułem, które dąsz wszystkich niepomi-
czułem, że do skłonienia świata, będą

ę tu snuły nieprzerwanie różnorodne | tej
umy. zginając kolana. | zb

Kilka królów naprzeciw tego miejsca
żłobek - kołyska Chrześcijaństwa,
zalecenie pogaństwa, zwycięstwo ubo-
wactwa; tu pado bezwładnie hasło pogań-
skiej siły, tu nowego królestwa ducha
człeka, tu maluczych wywyższenie, a
naprzeciw ołtarz trzech króli - jakich 2
wznowo nie potentatów świata, ale królów
cięża. Wszak opodal jest grota twa-
ryżnych niewiast, których krwawo-
ścią potłoczono ziemski ratować swoje
cielo i koronę; unicestwił duch Boży
emskie rachuby i obok widzący groty,
której anioł zbudził św. Józefa i do
niezłoty do Egiptu wezwał.

Co dnia popołudniu OO. Franciszka-
e odbywają procesje w tych grotach,
iewające hymny i modlitwy, porusza-
e biedną duszę ludzką i budząc w niej
sknoć, która i tych świętych porusza
usiata, którzy tu w pobliżu tych miejsc
row swój pedzili. I tak święty Hiero-
m tłumaczył tutaj z hebrajskiego i
rekiego języka na łaciński pismo
wiete; tu powstała *vulgata*. Święta
aula i Eustachiusz również tu groby
woje mieli. Jeśli te miejsca święte
yły czasem widowiskami scen straż-
nych, to już to chyba może dać miarę
ciekkości ludzkiej. Nie dalej jak przed
woma laty zamordował kawas rosyjski
ystrządem z remowru Franciszkanina,

procesji popołudniowej. Niestety
rodziarz ten, mimo że był już w rękach konsula austriackiego, zdołał uciec.
roku 1873, 25. kwietnia, uzbili
yznaczyli Grecy 300 ludzi, weszli
z pomocą do groty narodzenia Chrystusa,
żeząc wszelkie kosztowności. Pieciu
bulgich się tam Franciszkanów sta-
ło opór, ale poranieni musieli uleść
zemości. Jedynie energicznej interwen-
ji francuskiego konsula udało się na-
pownie przywrócić Franciszkanom ich
awa i naprawiono wszelkie uszkodz-
wa, mówią jednak, że ta gwiazda, która
aczy urodzenie Chrystusa, przez wy-
awców Islamu sporządzoną została
mów tu o przeistoczeniu natury
kiej przez jakiegokolwiek wizerzenie i filo-
ie i dziw się, że świat chrześcijański
ty stoi pod bronią, czyhajac jeden na
ubę drugiego, kiedy na najświętszem
tęse narodzenia Chrystusa nie panuje
kój, ale wa nieważność zwierzęca na-
tętność człowieka.

Jan Styka.

Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	540	250	11—	455	1025	645
Do Warszawy	—	—	11—	455	—	645
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1. czerwca do 30. września)	—	—	—	—	—	645
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	840	—	11—	455	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11—	—	1045	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	840	—	11—	455	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	250	—	455	—	—
Do Mező Laborez (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł	—	—	—	455	645	—
Do Nowego Zagórza przez Przemysł	—	—	—	455	1025	645
Do Chabówki przez Przemysł	—	—	—	—	1025	—
Do Chyrowa przez Przemysł	—	250	—	455	1025	645
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolca, Pesztu)	—	—	—	525	738	—
Do Hrehenowa (tylko od 10. czerwca do 31. sierpnia włącznie)	—	—	—	—	933	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	525	933	3—
Do Stanisławowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	933	738
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	525	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu	615	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung, Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku), Radowice	—	—	—	—	1035	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolungu	—	—	—	—	240	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowice	—	—	—	—	1030	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	915	710	—
Do Belska	—	—	—	915	—	44
Do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza	—	210	6—	—	1014	10—
Do Podwołoczysk i Brodów z głównego dworca	—	156	545	—	950	20
Do Bruchowic (od 12. maja do 10. września) w dniu powojenia	—	—	—	—	320	—
Do Bruchowic (od 12. maja do 10. września) co niedzieli i święta	—	—	—	—	226	—
Do Zimnej wody (od 12. maja do 10. wrz.)	—	—	—	—	345	—